

## INTERDYSCYPLINARNE OBLICZA PRZESZŁOŚCI

Konferencja poświęcona pamięci Profesora Jerzego Topolskiego w dziesiątą rocznicę Jego śmierci zorganizowana została przez Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w dniach 19–20 lutego 2009 r. Sesja plenarna — „Pamięci Jerzego Topolskiego” — obejmowała referaty przedstawiające sylwetkę Profesora oraz jego najważniejsze osiągnięcia naukowe, w szczególności zaś wpływ Jego metodologii na rozwój nauk historycznych, a także związanych z historią nauk współdziałających w Polsce po II wojnie światowej. Na szczególną uwagę zasługują tu referaty: Jana Pomorskiego *Metodologiczny dekalog Jerzego Topolskiego* oraz wystąpienie Rafała Stobieckiego *Między dogmatem ideologa a modernizacją. Marksizm J. Topolskiego*. Dla archeologów szczególnie interesujący był referat Janusza Ostoi-Zagórskiego dotyczący związków Jerzego Topolskiego z archeologią. Interesujące były też rozważania Szymona Malczewskiego o trzech syntezach metodologicznych J. Topolskiego, a także o jego koncepcji mitu w historiografii nauki przedstawione przez Jaromira Jeszke.

Po sesji plenarnej obrady toczyły się w sekcjach: „Historiografia a pamięć”, „Historiografia w kulturze”, „Historyczność kultury współczesnej” oraz „Materializacja przeszłości”. Przykrym zgrzytem, jaki zaszedł w sekcji „Historiografia a pamięć”, był — w odczuciu wielu uczestników spotkania — niefortunny referat A. Zybortowicza: *Strategie unieważniania prawdy* — na przykładzie dyskusji wokół książki S. Cenckiewicza i P. Gontarczyka o Lechu Wałęsie. Referent użył w swej wypowiedzi języka wychodzącego poza przyjęte powszechnie normy, co, zwłaszcza ze względu na charakter sesji, spotkało się też z wysoce negatywną reakcją pewnej części uczestników.

W ramach tej samej sekcji był też inspirujący referat A. Marciniaka *Praktyka archeologiczna a poznanie prahistoryczne*. Wielkie zainteresowanie wzbudził również referat W. Wrzoska *Metodologia historii jako dyscyplina historyczna*, wystąpienie W. Wernera *Historyczność kultury a problem przyszłości historiografii*, a także P. Witka *Między historią a post-historią, czyli historyczność schizofreniczna*.

Sygnalizując wybiórczo fragmenty innych sesji, zaproponowaliśmy Redakcji „Archeologii Polski”, aby przedmiotem naszego krótkiego sprawozdania była, najbliższa zainteresowaniom archeologów, sesja „Materializacja przeszłości”, zainicjowana i prowadzona w drugim dniu konferencji przez Ewę Domańską. Jak to wyjaśnia w referacie wprowadzającym Ewa Domańska, dotyczyła ona zagadnień związanych z „manifestowaniem się przeszłości”. Realizuje się to — jak formułuje Autorka — „pod postacią śladów; jej uobecnianiem się (czy prezentyfikacją) w teraźniejszości, dzięki czemu staje się ona widzialna i dotykalna. Rozważania koncentrować się będą wokół takich pojęć kluczowych jak: obecność, ślad, dowód, doświadczenie, rzecz/przedmiot, sprawczość rzeczy. Nie chodzi przy tym o romantyzujące pragnienia bezpośredniego kontaktu z przeszłością ani o metafizyczne tęsknoty za doznaniem ‘rzeczywistego’, ani też o jakieś magiczne bycie-w-świecie poza/przed kulturą. Skupiając się na problemie materializacji przeszłości, sesja ma na celu wskazanie na nowe pytania badawcze, metody i teorie, które w refleksji o przeszłości wypłynęły na bazie obserwowanego od połowy lat 90-tych wzrostu zainteresowań materialnością, rzeczami i uobecnianiem prze-

szłości. Chodzi o to, by postawić problem materializacji przeszłości w innym niż konstruktywizm, semiotyka, teoria dyskursu czy teoria reprezentacji interpretacyjnym kontekście (choć rzecz jasna, nie da się uniknąć kwestii przedstawiania) i zwrócić się ku nowszym podejściom, takim jak na przykład teoria sprawczości Andy Pickeringa, teoria aktora-sieci Bruno Latoura czy materialna hermeneutyka Dona Ihde, lub poszukać inspiracji w klasycznych pracach filozofów zajmujących się problemami bytu, obecności, śladu i cielesności (Martin Heidegger, Emmanuel Lévinas, Maurice Merleau-Ponty)<sup>1</sup>.

Referat Henryka Mamzera nosił tytuł *Czy możliwe jest materialne (fizykalne) przedstawianie przeszłości?*. Oto w całości jego abstrakt: „Sformułowane w tytule pytanie ma charakter retoryczny; wyraża wątpliwość wobec potocznego przekonania, że materialne po społeczeństwach minionych pozostałości, skoro są jedynym o nich źródłem informacji, mówią ‘same za siebie’. Przekonanie to znajduje wsparcie w upowszechniającym się ostatnio w humanistyce światowej i europejskiej ukierunkowaniu badań nad kulturą materialną. Istotą owego ukierunkowania — jak twierdzą jego zwolennicy posługujący się hasłem ‘powrotu do materialności’ lub ‘powrotu do rzeczy’ — jest osłabienie czy wręcz wyeliminowanie nieuzasadnionej asymetrii między ludzkimi działaniami intencjonalnymi a nie-ludzkim, materialnym (pozaintencjonalnym) światem relacji przyczynowych. Jednakże odczytywanie pradziejów z uporządkowanych przez archeologa materialnych wytworów jest ich odczytywaniem w języku wspólnotowym, a więc takim, w którym nadana została owemu zbiorowi wytworów treść dziejowa. Treść dziejowa uporządkowanego na muzealnej wystawie zbioru wytworów, jest rezultatem uzgodnień wspólnotowych (wspólnoty archeologów). Jest literalnym odniesieniem przedmiotowym, ‘widzianym społecznie’ fragmentem rzeczywistości minionej, jej ujęciem z punktu widzenia akceptowanych kulturowo wcześniejszego zespołu stwierdzeń. Bez uzgodnień w języku wspólnotowym nie jest możliwe nadanie treści dziejowej, porządkującej materialne wytwory tak, jak nie jest możliwe jej odczytanie bez znajomości języka wspólnotowego. Beduini czy australijscy Aborygeni — przykładowo — nie uczestniczący w ‘umeblowaniu’ świata kultury Zachodniej, a więc bez znajomości jego języka wspólnotowego, nie są w stanie odczytać treści dziejowej ze zbioru wytworów przedstawiającego ową treść. Język wspólnotowy ma charakter przedustawny; w sensie logicznym wyprzedza nadawanie materialnym wytworom treści dziejowej jak i jej odczytanie przez odbiorcę. Znajomość języka wspólnotowego stanowi warunek niezbędny nadania i odczytania komunikatu. Materialne przedmioty, podobnie jak i miniona rzeczywistość, w której funkcjonowały, łączą się nierozdzielnie z kontekstem myślowym badacza, z jego kontekstem kulturowym. W związku z tym oddzielenie ich obiektywnego charakteru od kontekstu kulturowego, za pośrednictwem którego są one postrzegane, okazuje się niemożliwe. Nie jest więc możliwe oddzielenie rzeczy od naszego sposobu myślenia o nich. Przedmioty materialne (fizykalne) w sensie przyrodniczym same w sobie nic nam nie mówią. ‘Tylko my to robimy’ — by użyć sformułowania R. Rorty’ego. Wynika stąd, że nie jest możliwe przedstawianie przeszłości na sposób ‘czysto’ fizykalny. Oto odpowiedź na postawione w tytule pytanie. Natomiast upowszechniające się dziś urzeczowienie badań nad kulturą jest wyrazem mityzacji sposobu myślenia najbardziej czytelnego w kulturze popularnej, a polegającego z jednej strony na antropomorfizowaniu świata natury, z drugiej zaś na równoczesnej reifikacji kulturowego obrazu świata”.

Krzysztof Maciej Kowalski wygłosił referat *Artefakty jako źródła poznania historycznego*, w którym omówił wyniki swoich badań opublikowanych w 1993 r. w książce pt. *Artefakty jako źródła poznania. Studium z teorii nauki historycznej* (II wydanie rozszerzone, 1996 r.). Autor uwzględnił w niej rozmaite kategorie i obiekty dawnej kultury materialnej, m.in. dzwony gotyckie i renesansowe, sepulkralia, architektoniczne inskrypcje średniowieczne i nowo-

<sup>1</sup> Wszystkie przytoczone tu cytaty są zaczerpnięte z materiałów konferencyjnych przekazanych uczestnikom.

żytnie, dawne *vasa sacra*, obiekty kostiumologiczne i biżuteryjne, zabytki sfragistyczne, kluczyki do zegarków kieszonkowych, napastrki od XIV do XIX w., plomby towarowe, metalowe akcesoria odzieżowe od XIII do XIX w. i europejskie pamiątki pielgrzymie. Ponadto Autor omówił kluczowe problemy teoretyczne i metodologiczne związane z przygotowywanymi przezeń obecnie do druku książkami: *Auditor historicus. Nowe małe dyscypliny pomocnicze historii kultury materialnej* (takie jak np. annulologia związana z dziejami pierścienia, cingulologia zajmująca się dziejami pasa i jego elementów czy orbikulogia badająca dzieje guzika); *Gotyckie akcesoria odzieżowe w miastach hanzeatyckich* (gdzie mowa o artefaktach z zakresu kostiumologii średniowiecznej) oraz podręcznik akademicki *Epigrafika wieków średnich* (zawierający klasyfikację i zakres informacyjny artefaktów epigraficznych).

Anna Zalewska wystąpiła z referatem *Rzecz/przedmiot w perspektywie hermeneutyki materialnej*, opierając swój wywód na jednym konkretnym znalezisku z Nowego Objezierza — zdobionej misie brązowej. Zgodnie z koncepcją hermeneutyki materialnej Dona Ihde, że wielość często niejednorodnych i niesprowadzalnych interpretacji nie wyczerpuje potencjału kryjącego się w podlegającym nieustannym przemianom przedmiocie, Autorka postawiła pytanie: „w jaki sposób można opisać pochodzący z przeszłości przedmiot tak, by z jednej strony jego obecność tu i teraz stała się istotna, a z drugiej, by jego swoistość została podkreślona i zachowana?”. Odpowiedź ujęła w formę parenezy, traktując refleksję nad prezentowanym przedmiotem jako „ostrzeżenie (m.in. przed faktem, że współczesne badania kultury materialnej skazane są na interdyscyplinarność i na oscylowanie między tym co lokalne i tym co globalne)”, ponadto jako „radę (by sądy na temat przeszłości z góry traktować jako uzależnione z jednej strony od panujących obecnie wizji przeszłości, z drugiej — od technicznych możliwości poznawczych)” oraz jako „zachętę (m.in. do tego, by rozważania na temat materializacji przeszłości traktować jako jeden z możliwych sposobów wyjścia poza tradycyjne badania życia społecznego, idąc w kierunku nowszych pomysłów na rozumienie tego co społeczne w kategoriach wzajemnych relacji i zależności panujących między ludźmi i rzeczami)”.

Referat Anny Ziębińskiej-Witek pt. *Od obiektu „naturalnego” do obiektu muzealnego, czyli materializacji historii w muzeum* zawierał refleksje Autorki nad procesem — często, Jej zdaniem, nieuświadomianym przez badaczy — przeistoczenia się kawałka materii (wytworu, obiektu — przyp. E. i S.T.) w urzeczowioną istotę historii, wiedzy czy sztuki... w momencie wkroczenia do muzeum. Wyrwany z materialnej rzeczywistości i zdeponowany w świecie subiektywnych intencji, obiekt jest formowany przede wszystkim poprzez świadome akty człowieka (acts of attention). „Obiekty muzealne zakładają istnienie pierwotnego statusu obiektów, których uprzednią tożsamość pochłaniają i reprodukują, ale nie zachowują jej ściśle w takiej samej formie. W procesie przejścia od obiektu ‘naturalnego’ do obiektu muzealnego rzeczy nabierają nowych wymiarów związanych z ich używaniem, wymianą, wartością i znaczeniem. Podobnie jak ludzie — stwierdza następnie Autorka — obiekty prowadzą życie społeczne — niektóre nawet robią ‘karierę’, która łączy się z karierami pewnych osób i grup społecznych”.

Danuta Minta-Tworzowska przedstawiła referat *Archeologia i jej źródła wobec problematyki śmierci*. Autorka w swej wypowiedzi nawiązuje do aktualnych interpretacji przeszłości we współczesnej humanistyce, podkreślając zwłaszcza „spostrzeżenie, że przeszłości nie interpretuje się w kontekście właściwych jej kategorii, ale pod kątem naszych współczesnych zainteresowań”. Stwierdza, iż stanowi to zasadnicze „odkrycie” postmodernizmu, wokół którego oscylują odpowiedzi na zasadnicze pytania dotyczące śmierci w pradziejach. Autorka przedstawiła kolejno następujące zagadnienia: 1. „Śmierć a sfera materialna”; 2. „Czym jest pochówek, a dalej grób jako ‘przedmiot funeralny’”; 3. „Eksploracja przeszłej ‘pamięci’ w aspekcie grobów, ujmowanej jako proces doświadczenia kulturowego i społecznego”.

W zachowaniach pogrzebowych społeczność kumuluje wartości swojej kultury. „Kumulowanie prowadzi — jak to ujmuje Autorka — do powstania ‘sedymentacji’ emocji,

performansów i sensów kulturowych właśnie w kulturze materialnej grobów, cmentarzysk. Dlatego archeologia ma tak duże znaczenia w eksploracji tychże sedymentacji”. Archeolog — Jej zdaniem — „winien brać pod uwagę również strategię ekonomiczną, rolę technologii i jej zmian w poszczególnych epokach przeszłości”. Kończąc, Autorka proponuje, by uwzględnić w badaniu grobów w aspekcie społecznym „elementy interpretacji adaptacyjnej, odnoszącej się do współczesnych kompetencji, bowiem obracamy się w sferze ‘obrazów przeszłości’”.

Marta Zawodna w swym wystąpieniu *Między cmentarzem a wysypiskiem śmieci* skoncentrowała się na jednym ze sposobów, „zapewne nie dominującym” — jak podkreśliła — postępowania z ludzkimi szczątkami, polegającym na utożsamieniu ich nie z konkretnym zmarłym czy z tym, co pozostaje po człowieku jako takim, lecz z odpadami, śmieciami, z czymś do wyrzucenia. Przedstawiła to zagadnienie na przykładzie wybranych fragmentów z historii powojennej odnośnie terenów i miejsc Zagłady. Wyjaśniła, co oznacza według niej pojęcie szczątków — odpadów oraz jakie i czyje działania mieszczą się w tej kategorii reliktyw materialnych. Odnosząc się do konkretnych miejsc, gdzie znajdują się prochy i kości pomordowanych, usiłowała ukazać, „jak zmieniło się w stosunku do tych reliktyw społeczne znaczenie pojęcia profanacja”.

Ostatnim na tej sesji był referat Stanisława Tabaczyńskiego *Kultura i jej rzeczowe korelaty*. Dla pełniejszego ujęcia problematyki autor zaproponował, aby w toczącej się wśród badaczy dyskusji skupić uwagę na dwóch następujących kwestiach odnośnie do obiektów materialnych. Po pierwsze — świadectwa archeologiczne jako kopalne korelaty nieistniejących już kultur, dziś jeszcze dostępne empirycznej obserwacji, są swoistym, przetrwałym fragmentarycznie, niełatwym do odczytania, ale uchwytym, stabilnym zapisem przeszłej rzeczywistości i pozostają do niej w stosunku takim, jaki zachodzi między obiektami i zdarzeniami w przyrodoznawczej koncepcji A.N. Whiteheada<sup>2</sup>, szczególnie według jego teorii zdarzeń<sup>3</sup>. Po drugie — przypomniał — obiekty materialne, w przeciwieństwie do przemijających zdarzeń, reprezentują tkwiącą w przyrodzie stabilność (samoidentyfikacja); są „tu i teraz”, ale również „tam i później”, są swoistymi niezmiennikami. Mamy więc z jednej strony przedmioty trwałe (enduring objects), z drugiej — pojęcie zdarzenia (event) jako podstawowego elementu procesu, którym jest przyroda. Zdarzenie to zarazem „jednostkowy zespół rzeczy realnych” według Whiteheada. Archeolog w procesie badawczym identyfikuje owe ponadczasowe przedmioty (eternal objects) oraz wiąże je z wydarzeniami. Identyfikacje te stanowią łączniki zapewniające lukę między przeszłością a teraźniejszością, dostarczają owych „durables”, które są podstawą rozpoznawania zdarzeń, umożliwiają ich analizę oraz badanie procesu przechodzenia jednego zdarzenia w inne.

Wygłoszone referaty stanowią z pewnością podstawę do szeroko zakrojonej dyskusji. Niestety, ramy organizacyjne sesji do dyskusji takiej nie zachęcały, a nawet, praktycznie biorąc, brak czasu pogłębioną wymianę myśli wręcz uniemożliwił. Uczestnicy sesji mogą jednak czuć się usatysfakcjonowani, gdyż zarysowała ona problematykę będącą dziś w centrum uwagi dyscyplin badających przeszłość społeczną, której konceptualizacja wymaga otwarcia na nowe pytania badawcze, metody i teorie. Niezbędne jest — jak to sugerowała Ewa Domańska w swym głosie otwierającym obrady — zwrócić się ku nowszym, aktualnym dziś podejściom, takim jak na przykład wymieniona przez nią teoria sprawczości Andy Pickeringa, teoria aktora-sieci Bruno Latoura czy materialna hermeneutyka Dona Ihde, a także poszukać inspiracji w klasycznych pracach filozofów zajmujących się „problemami bytu, obecności, śladu i cielesności”.

Warto zwrócić uwagę, iż dyskusja taka zaczęła się już także w polskich środowiskach naukowych, a jej świadectwem jest m.in. wydana nakładem Instytutu Filozofii Uniwersytetu

<sup>2</sup> A. N. Whitehead, *Nauka i świat nowożytny*, Kraków 1987, s. 209.

<sup>3</sup> L. R. Binford, *Bones. Ancient men and modern myths*, New York 1981, s. 28.

Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie w 2008 r. pod redakcją Jacka Kowalewskiego i Wojciecha Piaska książka *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*. Wyrazem tego rosnącego zainteresowania jest także omawiana sesja poznańska. Dla jej uczestników sesja ta jest także wyrazem zobowiązania, jakie nasze środowisko naukowe głęboko odczuwa w stosunku do osoby i spuścizny naukowej Jerzego Topolskiego. Ta świadomość jest szczególnie żywa wśród badaczy związanych z Instytutem Archeologii i Etnologii PAN, z którym przez wiele lat Profesor Topolski był związany.

*Eleonora i Stanisław Tabaczyńscy*